

Wyrok z dnia 3 lipca 2007 r.

I UK 35/07

Dopuszczenie przez pracodawcę pracownika do pracy na podstawie wadliwego orzeczenia lekarskiego może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy tylko wówczas, gdy zdarzenie wypadkowe nastąpiło przy wykonywaniu pracy przeciwwskazanej ze względu na stan zdrowia pracownika.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Józef Iwulski, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 lipca 2007 r. sprawy z powództwa Małgorzaty W. przeciwko J. Spółce Węglowej SA Kopalni Węgla Kamiennego „J.-M.” w J.Z. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku z dnia 14 września 2006 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodkowi Zamiejscowemu w Rybniku do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

W pozwie przeciwko J. Spółce Węglowej SA Kopalni Węgla Kamiennego „J.-M.” w J.Z. Małgorzata W. domagała się sprostowania protokołu powypadkowego z dnia 10 listopada 2000 r. przez ustalenie, że jej mąż Kazimierz W. w dniu 28 października 2000 r. uległ wypadkowi przy pracy w warunkach niepozbawiających go prawa do świadczeń wypadkowych. Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 11 maja 2006 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Jastrzębiu Zdroju ustalił, że Kazimierz W. w dniu 28 października 2000 r. (będąc pracownikiem

JSW S. A. KWK „J.-M.”) uległ wypadkowi przy pracy w warunkach niepozbawiających go świadczeń powypadkowych. Sąd Rejonowy ustalił, że Kazimierz W. był pracownikiem strony pozwanej od 13 czerwca 1988 r. i pracował jako konserwator maszyn i urządzeń przeróbki mechanicznej węgla na powierzchni. W dniu 11 kwietnia 2000 r. strona pozwana skierowała Kazimierza W. na okresowe badania profilaktyczne wskazując, jako rodzaj szkodliwości i uciążliwości na stanowisku pracy: hałas, zapylenie całkowite 7,2 - 11,3 mg/m³, zapylenie respirabilne 1,4 - 1,8 mg/m³, wskazano zawartość wolnej krystalicznej krzemionki jako 2,8 - 3,7%. W dniu 13 kwietnia 2000 r. lekarz z zakresu medycyny pracy stwierdził, że Kazimierz W. jest osobą zdolną do pracy na stanowisku konserwatora maszyn i urządzeń przeróbki mechanicznej węgla, ślusarza, spawacza. Według oceny Sądu strona pozwana kierując Kazimierza W. na badanie profilaktyczne - okresowe nie wskazała właściwie rodzaju szkodliwości i uciążliwości pracy. Nie przekazała bowiem informacji dotyczącej narażenia na dymy i pyły spawalnicze, na możliwość wykonywania pracy na wysokości, na zwiększony wydatek energetyczny, narażenia na podwyższoną i obniżoną temperaturę otoczenia. Biorąc pod uwagę treść skierowania lekarz nie miał obowiązku kierowania Kazimierza W. na badanie EKG. Brak badania EKG (wobec faktów wynikających z analizy oceny ryzyka zawodowego w nawiązaniu do przepisów) stanowił, że badanie nie było pełne by wydać pozytywną lub negatywną odpowiedź dotyczącą istnienia lub braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku pracy. W dniu 28 października 2000 r. Kazimierz W. był zatrudniony na pierwszej zmianie w oddziale remontowym Zakładu Przeróbczego KWK „J.-M.”. Został on przydzielony do trzyosobowej brygady, której przodowym był Antoni K. Zadanie tej brygady polegało na wymontowywaniu zużytych, wypalonych blach w zsypie, a w ich miejsce wmontowywanie nowych. Była to praca rutynowa, związana z konserwacją. Prace miały miejsce na powierzchni; było w tym czasie chłodno. Pracy nie towarzyszył żaden pośpiech. Po około 2 - 2,5 godzinach pracy Kazimierz W. niespodziewanie oparł się plecami o konstrukcję zbiornika i zaczął się osuwać w dół na zsuwnię, a gdy stracił oparcie pod plecami przewrócił się na wznak. Współpracownicy rozpoczęli reanimację oraz zawiadomiono punkt opatrunkowy. Po pewnym czasie przybyła karetka z lekarzem, który stwierdził zgon nagły, podejrzenie zawału mięśnia sercowego lub mózgu. Kazimierza W. przetransportowano do WSS w J.Z. Przeprowadzona tam sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu był ostry zawał mięśnia sercowego. Pozwana sporządziła protokół, w którym nie uznała tego zdarzenia za wypadek przy

pracy. W dniu 28 października 2000 r. KWK „J.-M.” w J.Z. powiadomiła Prokuraturę Rejonową w J.Z. o nagłym zgonie Kazimierza W. W związku z tym, że śmierć Kazimierza W. wynikała z przyczyn naturalnych, bez udziału osób trzecich w dniu 14 listopada 2000 r. wydano postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia.

Sąd Rejonowy stwierdził, że ze względu na datę zdarzenia mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Wprawdzie Kazimierz W. w dniu 28 października 2000 r. wykonywał zwyczajne czynności pracownicze, które nie były związane z nadmiernym stresem, jednakże Sąd Rejonowy uznał, że sam proces pracy w dniu 28 października 2000 r. nie miał decydującego znaczenia dla oceny, czy ostry zawał mięśnia sercowego był przyczynowo związany z wykonywaną przez niego tego dnia pracą i czy był on wywołany przyczyną zewnętrzną. Decydujące znaczenie według Sądu pierwszej instancji miało natomiast dopuszczenie go do pracy w dniu 28 października 2000 r. Według Sądu Rejonowego problem ten wyjaśnił w swojej opinii biegły Ryszard S., według którego strona pozwana w skierowaniu na badania okresowe nie wskazała wszystkich zagrożeń, na które narażony był Kazimierz W., tj.: narażenia na gazy i dymy spawalnicze, pracy na wysokości, pracy o podwyższonym wydatku energetycznym, pracy w podwyższonej temperaturze, pracy w obniżonej temperaturze. Porównanie karty oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy zajmowanym przez Kazimiera W. oraz skierowania ze wskazanymi zagrożeniami pozwala na stwierdzenie, że strona pozwana nie dopełniła obowiązku określenia wszystkich niezbędnych informacji lekarzowi wykonującemu badanie profilaktyczne, co nie pozwoliło mu na wykonanie wszystkich koniecznych badań, wynikających z przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Socjalnej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz.U. Nr 69, poz. 332 ze zm.). W załączniku nr 1 do powołanego rozporządzenia jest mowa o tym, że w przypadku wykonywania pracy w podwyższonej temperaturze, w obniżonej temperaturze, przy wykonywaniu pracy o podwyższonym wydatku energetycznym powyżej 1500 kcal/8 godz. lub 3/kcal/min. niezbędne jest wykonanie badania EKG, a badania dokonuje się co 2-3 lata, natomiast przy wykonywaniu pracy na wysokości niezbędna jest konsultacja okulisty, neurologa i laryngologa. W konklu-

zji swej opinii biegły S. stwierdził, że wykonanie badania EKG mogło pozwolić na uchronienie pracownika przed zawałem serca, choć oczywiście jest to tylko hipoteza.

Sąd Rejonowy powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99 (OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762) oraz z dnia 23 listopada 1999 r., II UKN 208/99 (OSNAPiUS 2001 nr 5, poz. 172). W pierwszym z tych orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że „dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na określonym stanowisku na podstawie aktualnego okresowego orzeczenia lekarskiego, które było oczywiście błędne, może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku, o jakim mowa w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).” W drugim ze wskazanych wyroków Sąd Najwyższy uznał, że „dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na podstawie aktualnego okresowego zaświadczenia lekarskiego, zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy, stanowi zewnętrzną przyczynę wypadku w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).”

Według Sądu Rejonowego stany faktyczne opisywane w powyższych orzeczeniach Sądu Najwyższego są bardzo podobne i argumentacja Sądu Najwyższego przytoczona wyżej, jest jak najbardziej aktualna w kontekście zdarzenia z dnia 28 października 2000 r. (odnośnie do Kazimierza W.). Zdaniem Sądu strona pozwana kierując Kazimierza W. na badania okresowe nie dopełniła obowiązku określenia występowania wszystkich czynników szkodliwych i tym samym dopuściła go do pracy na podstawie badania okresowego oczywiście błędnego, zawierającego błędną ocenę jego zdolności do pracy i stanowi to zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, jakim było doznanie przez Kazimierza W. w toku wykonywania pracy ostrego zawału mięśnia sercowego, którego skutkiem był nagły zgon.

W apelacji od powyższego wyroku strona pozwana zarzuciła naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z 1975 r. polegające na bezpodstawnym ustaleniu, że Kazimierz W. w dniu 28 października 2000 r. będąc pracownikiem pozwanej uległ wypadkowi przy pracy w warunkach niepozbawiających go świadczeń powypadkowych. Według apelującej zdarzenie to nie było wywołane przyczyną zewnętrzną, a zgon Kazimierza W. miał charakter samoistny spowodowany zawałem mięśnia sercowego. Ponadto pozwana zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodo-

wego w sprawie przez nieuzasadnione przyjęcie opinii biegłego Ryszarda S. za podstawę rozstrzygnięcia, według której przeprowadzone w dniu 12 kwietnia 2000 r. badania okresowe zawierały błędną ocenę zdolności do pracy Kazimierza W., podczas gdy kierując na badania Kazimierza W. pozwana kopalnia nie naruszyła zasad wyrażonych w rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Socjalnej z dnia 30 maja 1996 r.

Wyrokiem z dnia 14 września 2006 r. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanej. Uznając bezzasadność apelacji pozwanej Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji podzielił w szczególności stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w dniu 28 października 2000 r. Kazimierz W. nie mógł być dopuszczony do pracy. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza wykonującego badania profilaktyczne zawierało błędną ocenę zdolności do wykonywania pracy. W tym zakresie Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji przyjęte po zapoznaniu się z opinią biegłego z zakresu medycyny przemysłowej i chorób wewnętrznych, że wykonanie badania EKG mogło uchronić zmarłego pracownika przed zawałem serca. Nie ma znaczenia, czy w chwili zdarzenia Kazimierz W. wykonywał pracę w podwyższonej temperaturze czy o podwyższonym wydatku energetycznym. Wykonywanie takiej pracy może mieścić się w zakresie jego codziennych obowiązków, gdyż wynika to w sposób wyraźny z karty oceny ryzyka zawodowego przedłożonego przez pozwanego. Wobec tego zasadnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że pozwana nie podała wszystkich niezbędnych informacji lekarzowi wykonującemu badania profilaktyczne, co w konsekwencji nie pozwoliło mu na wykonanie wszystkich niezbędnych badań. Tym bardziej jest to naganne, że zmarły Kazimierz W., z uwagi na wiek znalazł się w grupie podwyższonego ryzyka zawałów serca. Podobnie jak Sąd pierwszej instancji Sąd drugiej instancji uznał, że zmarły mąż powódki został dopuszczony do pracy na podstawie błędnego badania okresowego, co stanowiło zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku Sądu Okręgowego skarżąca strona pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego - art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na bezpodstawnym ustaleniu przez Sąd, że Kazimierz W. w dniu 28 października 2000 r. (będąc pracownikiem pozwanej) uległ wypadkowi przy pracy w warunkach niepozbawiających go świadczeń

powypadkowych, podczas gdy zdarzenie to nie było wywołane przyczyną zewnętrzną, a zgon Kazimierza W. miał charakter samoistny spowodowany zawałem mięśnia sercowego.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji oraz o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroków Sądów obydwu instancji i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wynikające z rozpatrywanej skargi kasacyjnej sporne zagadnienie sprawy dotyczy subsumcyjnego porównania ustalonych okoliczności faktycznych z definicyjnym określeniem wypadku przy pracy zawartym w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (zwanej dalej ustawą wypadkową). Chodziło mianowicie o ocenę - na tle całości kształtu ustalonych okoliczności - czy zgon Kazimierza W. w czasie wykonywania zwykłych czynności w bezpośrednim następstwie ostrego zawału mięśnia sercowego był według określenia ustawowego, nagłym zdarzeniem wywołanym przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą. Pomimo ustalenia, że bezpośrednią przyczyną zgonu Kazimierza W. był doznany przez niego ostry zawał mięśnia sercowego, Sąd Okręgowy podobnie jak Sąd pierwszej instancji uznał, że zaistniała w tym wypadku przyczyna zewnętrzna polegająca na dopuszczeniu Kazimierza W. do pracy, bo zostało wadliwie przeprowadzone badanie profilaktyczne.

Ocena powyższej okoliczności jako przesądzającej o zewnętrzności przyczyny, która spowodowała zdarzenie wypadkowe została zasadnie zakwestionowana w skardze kasacyjnej. Ocena ta budzi zastrzeżenia dlatego, że została wyprowadzona z wadliwych założeń. Pierwsze z nich - jak to wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku - polega na połączeniu ustalonej wadliwości badania profilaktycznego z przedmiotowym zdarzeniem bez wyjaśnienia - a w każdym razie wyjaśnienia dostatecznego - związku między tymi faktami, tak jakby konieczny tu związek przyczynowy był najzupełniej oczywisty. Tymczasem nie można mówić o pewności, która nie wymaga wyjaśnienia, skoro wadliwość badania profilaktycznego zaistniała kilka miesięcy przed zdarzeniem i polegała na nieprzeprowadzeniu badania EKG; i nie zostało ustalone czy ówczesne badanie ujawniłoby stan chorobowy, który przecież w dniu

zdarzenia ujawnił się od razu w ostrej postaci i wreszcie, czy ewentualne ujawnienie wówczas choroby Kazimierza W. (jakiej?) spowodowałoby ustalenie jego niezdolności do pracy, a jeżeli tak, to czy ta niezdolność obejmowałaby także warunki pracy odpowiednie do tych jakie wystąpiły w dniu zdarzenia. Drugie z wadliwych założeń oceny zaskarżonego wyroku polega na stwierdzeniu przez Sąd, że bez znaczenia pozostają warunki pracy w dniu zdarzenia, co w istocie stanowi pominięcie jednego z istotnych elementów definiujących wypadek przy pracy, jako zdarzenie, „które nastąpiło w związku z pracą”. Przyjęte przez Sądy obu instancji założenie pozostaje w sprzeczności z ustawową definicją wypadku przy pracy, w którym wszystkie elementy definiujące - zdarzenie, przyczyna zewnętrzna i związek z pracą - muszą pozostawać ze sobą w powiązaniu przyczynowym. Nie ma racji Sąd Okręgowy twierdząc, że wystarczy, że potencjalnie na swym stanowisku pracy Kazimierz W. mógł wykonywać czynności dla niego niebezpieczne. Takie podejście do tej kwestii niewłaściwie koncentruje się na fakcie nieprawidłowości badania profilaktycznego zakończonego wadliwym orzeczeniem lekarskim, bez niezbędnego wyjaśnienia konsekwencji ustalonej nieprawidłowości. Ta konsekwencja powinna być odniesiona do zdarzenia, które przecież zaistniało konkretnie w określonym dniu i w określonych warunkach pracy. Tylko powiązanie tych faktów, które zaistniały w ich skonkretyzowanych formach, może ujawnić czy pozostają ze sobą w zwykłym związku przyczynowym.

Należy zwrócić uwagę, że ustalona nieprawidłowość badania profilaktycznego polegała na tym, że nie przeprowadzono badania EKG, które było potrzebne ze względu na możliwość wykonywania na stanowisku zajmowanym przez Kazimierza W. pracy w warunkach narażenia na dymy i pyły spawalnicze, pracy na wysokości oraz ze zwiększonym wydatkiem energetycznym. Sąd nie wyjaśnił w jakim związku pozostaje ta nieprawidłowość ze zdarzeniem, które wystąpiło podczas pracy odbywającej się w warunkach, gdy nie miały miejsca żadne z tych okoliczności, które uzasadniały profilaktyczne przeprowadzenie badania EKG.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały powołane dwa wyroki Sądu Najwyższego wydane w sprawach, w których przyczyną zdarzenia były błędne orzeczenia lekarskie stwierdzające zdolność do wykonywania pracy. Jednakże rozpoznając sprawę Sądy skoncentrowały uwagę na tezach tych wyroków bez niezbędnego skonfrontowania ich z kontekstem stanów faktycznych i wyjaśnieniami zawartymi w uzasadnieniach. W konsekwencji niewłaściwie te orzeczenia rozumiano tak jakby wadliwość badań profilaktycznych i orzeczeń lekarskich i dopuszczenie do

pracy mimo wadliwych badań (orzeczenia lekarskiego) stanowiła zewnętrzną przyczynę wypadku bez potrzeby ustalenia związku takich nieprawidłowości ze zdarzeniem zaistniałym w określonych warunkach pracy. Trzeba w związku z tym zwrócić uwagę w szczególności na wyjaśnienie przez Sąd Najwyższy, że wypadkiem przy pracy jest zdarzenie ubezpieczeniowe wywołane działaniem przyczyny lub choćby współprzyczyny zewnętrznej pozostającej w związku z pracą, która mogła mieć wpływ na powstanie lub pogłębienie się stanu chorobowego pracownika; a także, że chodziło o stan faktyczny, w którym nastąpiło dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy (z jej szkodliwymi warunkami) przeciwwskazanej w konkretnym stanie zdrowia (por. uzasadnienie wyroku SN z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 762). W drugiej natomiast z powołanych w zaskarżonym wyroku spraw chodziło o dopuszczenie do pracy w szkodliwych - w konkretnym stanie zdrowia pracownika - warunkach pracy (pod ziemią) (por. uzasadnienie wyroku SN z 23 listopada 1999 r., II UKN 208/99 - OSNAPiUS 2001 nr 5, poz. 172).

Z powyższych względów uznając zasadność podstawy skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy orzekł stosownie do art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

=====